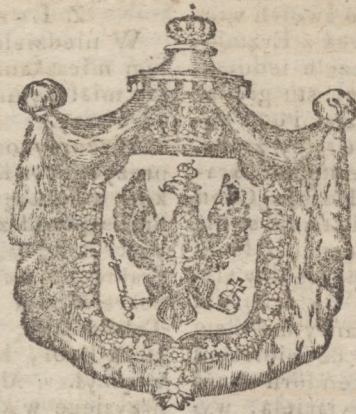


G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dehera i Spólki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N^o 60. — W Sobotę dnia 28. Lipca 1827.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 21. Lipca.

Tegorocznę wiosny mnię ludzi umierało w tuteyszěj stolicy, niż zwykle w téj porze bywało lat innych, lecz w bieżącym miesiącu umarło więcéj niż w innych miesiącach; dnia 19. na różnych tuteyszych cmentarzach było pogrzebów około 30. Przyczyną śmierci w tym czasie bywa najczęściej niewstrzeżenie w używaniu pokarmu i napoiu, tudzież iedzenie niedożyrałych owoców.

Jednemu z lubowników sztuk pięknych, tu zamieszkałych, udało się wynaleźć sposób przenoszenia rycin na przedmioty pokostem powleczone, tak, iż sama rycina pozostaje na pokoście, a papier zupełnie się ściiera.

W Piotrkowskiém także pokazuje się szarańcza. Zboża, na których osiada, wypalają ze wszystkiém, dla zapobieżenia dalszemu zniszczeniu.

R o s s y a .

Z Petersburga, dnia 7. Lipca.

Gazeta *Journal de St. Petersbourg* w dodatku nadzwyczajnym do Nru. 73. ogłosiła raport Komitetu śledzēj Warszawskiego do Jego Cesarzewiczoskięj Mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Konstantego podany, a przeznaczonego do wysłedzenia w Królestwie Polskiém towarzystw tajemnych, cel polityczny mających. Po tym raporcie umieściła postanowienie N. Cesarza Jmci i Króla, zwołujące Sąd seymowy dla sądzenia osób do tychże towarzystw należących. Wstęp do raportu zakończony jest temi słowy: „Obwinieni, którzy należą do polskich prowincy Cesarstwa, będą sądzeni w Petersburgu przez departament kryminalny rządzącego Senatu.“

Wiadomości od woyska z Georgii.

Generał-Adjutant Benkendorff 2., dowiedziawszy się, że Hassan Chan z nienaywiększym oddziałem jazdy zajmował prawy brzeg Araksu, tuż przy iednym z dogodnych

środków téj rzeki, i że niedozwała mieszkańcom lewego brzegu powrócić do swoich wiosek, — wyruszył dnia 6. Czerwca z Eczmiadzinu ku Sardar-Abadowi na czele jednego batalionu z 400 pułku strzelców, stu grenadyerów georgijskich, dwóch dział i 950 kozaków. Nazajutrz, o godzinie 5téj zrana, był już w wiosce Feuda, o wersetę od Araksu. Według raportu Ormian, Hassan-Chan miał rzeczywiście znajdować się tam z swoją iazdą, 500 ludźmi piechoty i trzema działami, lecz o świcie dnia tego ustąpił i poszedł w kierunku biegu rzeki. Stosownie do zeznania tychże Ormian, wszyscy mieszkańcy mieli się tulać po górach i najbliżej o 60 wiorst od brzegów Araksu. Generał Benkendorff chcąc przekonać się o potędze nieprzyjaciela, wyruszył osobiście na zwiady; a zostawiwszy na lewym brzegu batalion strzelców i działa, przeprowił się przez Araks ze 100 grenadyerów i kozakami. Uszedłszy ze dwie wiorsty, zdobył wioskę Chan-Mamat, i rozkazał Maiorowi Wierzbickiemu, dowódcy 40 pułku Czarnomorców, ażeby z swoimi 300 ludźmi dawał baczność na nieprzyjaciela; a przychylając się do prośb jego, pozwolił mu uderzyć na Persów, którzy zbliżyli się byli w liczbie około 200; zalecił mu jednak wszelką ostrożność i nieoddalanie się zbyt daleko od całego oddziału; przyczem dał rozkaz Pułkownikowi Karpowowi 2mu, aby stał w pogotowiu z resztą kozaków. Dowiedziawszy się, że Maior Wierzbicki posunął się naprzód, polecił Karpowowi wesprzeć go. Nieprzyjaciel cofnął się ku gorom przez wioskę Kassim Dżan, i tym sposobem wprowadził naszych w miejsca kamieniste i pomiędzy iary, gdzie, uniesiony zapałem Wierzbicki, uderzył nań, i już mu był lewe skrzydło prawie całkiem przetał, gdy wtem silny oddział ukryty iazdy perskiej uderzył z boku na kozaków. Poległ Wierzbicki i sotnik Uszakow z pułku Karpowa; kozacy bronili się z zaciętością, ale pozbawieni dowódcy, i z mniejszą nierównie siłą, musieli się cofnąć. Naciąganie Pułkownika Karpowa 2go, wstrzymało perską pogoń za kozakami, i powrócili w góry. Oprócz dwóch wyżey wspomnianych oficerów straciliśmy w téj utarczce 102 kozaków, a nieprzyjaciel około 200 ludzi i 10 oficerów; konie ich dostały się w ręce nasze.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Lipca.

W niedzielę zasnął Pan Canning w swoim mieszkaniu na ulicy Downing. Wczoray miał się nieco lepiéj, a dziś jest znacznie zdrowszy.

Wczoray odbyła się w Windsor rada pod prezydencyą Króla, wskutek wezwania członków w sobotę późno wydanego. Król odebrał wprzód z rąk Pana Sterges Bourne pieczęć urzędu wewnętrznego i oddał je Margrabiemu Landsdown, iako mianowanemu Sekretarzowi Stanu spraw wewnętrznych. Także Xiążę Portland zwrócił tajną pieczęć, którą Król, iak słysząc, Hrabiemu Carlisle wręczył. Margrabia Landsdown wykonał przysięgę w król, tajnéj radzie. Pan Canning dla słabości nie był obecnym.

Margrabia Landsdown odbywał dziś pierwszy raz czynności w urzędzie spraw wewnętrznych. — Pan Huskisson wciąż chory. — Biega pogłoska, iż Margrabia Anglesea przeznaczony jest na Lorda Namiestnika Irlandyi. Gazeta Times zbilia twierdzenie, iakoby on przeciwnym był sprawie katolików.

W czwartek Xiążęta Polignac i Liewen, mając z sobą pierwszych swoich Sekretarzy, zatrudnieni byli przez trzy godziny, aż do północy, w urzędzie spraw zewnętrznych z Lordem Dudley, (który jest iak był Sekretarzem stanu spraw zagranicznych.) — W piątek wieczor wyjechał jeden z urzędników wydziału osad wraz z Jońskim gońcem Conchini z ważnemi depeszami Lorda Goderich do Sir F. Adam. — W sobotę miał Xiążę Esterhazy czynności w urzędzie spraw zagranicznych.

Król. Hiszp. Poseł miał wczoray czynności w urzędzie spraw wewnętrznych.

Xiążę Leopold powrócił z podróży swoiéj do Włoch odbytyj.

Pan Eynard w jednéj odezwie swoiéj do publiczności londyńskieij o wspieranie Greków tak się wyraża: „Nieszczęsne zdarzenia pod Atenami znaiome są światu, a dalsze o tém doniesienia bezpożyteczne. Nayważniejsze fakta są prawdziwe; ale większa część przesadzona. Następująca wiadomość zastugwie na wiarę: „Na polu bitwy zabito 700, poymano 240, między którymi 18 przy-

łaciół Greków z różnych krajów. Kitaiier, który się spodziewał w ich liczbie znaleźć Lorda Cochrane i Generała Church, kazał ich przed siebie przyprowadzić, i po ściśmym wybadaniu zamordować. To samo uczynił i z 222 Grekami. Łagodność przy zdobyciu Aten wymuszona była obecnością okrętów angielskich i francuzkich. Łagodność tego jest podstępem tygrysa. Wprawione są obecnie w ruch floty, aby zupełny zagładzie Grecyi przeszkodzić. Lecz aby ta obrona na co się przydała, potrzeba utrzymać byt Grecyi i przeszkodzić Turkom w korzystaniu z przestrachu, jaki klęska pod Atenami rozsiała i w dokonaniu krwawego dzieła, które przedsięwzięli. Jestem tego zdania, aby podpisy nie wprzód były obowiązujące, dopóki każda lista najmniej 1500 do 2000 funt. Szt. nie wyniesie. Ja do każdej listy ofiaruję 150 funtów.

Z depezsami, które rząd odebrał z Korfu, miała też nadejść wiadomość o wybuchem w Albanii powstaniu.

Nadesłany przez umyślnego z Paryża list donosi, że morskie siły Rossyi, Francyi i Anglii, mające się połączyć na morzu sro-dziemnym, składać się będą z 39 okrętów liniowych, a stałe posiłki w okrętach, armatach i ludziach każdego z tych mocarstw równe sobie będą.

Kongres rzeczypospolitej. Kolumbijskiéj nieprzyjął dymissyi Oswobodziciela Boliwara. Bolivar znajdował się dnia 26. Maia ieszcze w Caraccas, zatrudniony zniznieniem opłat portowych, których podwyższenie zmniejszyło dochód.

Dziennik *Times* pisze: „Życzyłoby należało, aby fabrykanci kłamstw cokolwiek się miarkowali w swoich zmyślniach. Niecącemy bronić Pana Canning od zarzutu wysokiéj dumy; bo któryż wielki umysł był kiedy wolny od téj namiętności? Ale nieprzyjaciele jego przypisują mu niedorzeczne żądania, które nigdy na myśl rozsądnemu człowiekowi nie przyszły. Mowią, że razem chce być pierwszym Lordem skarbu i Sekretarzem Stanu w wydziale spraw zagranicznych; innemi słowami: przełożonym warsztatów i piwnicznym. Stary Hrabia Elvcs miał służącego, który te obie powinności sprawował;

ale położenie Króla angielskiego nie jest takie, izby podobnego urządzenia wymagało; a ludowi tego nie tak zbędna osobach utalentowanych, aby nie mogli znaleźć oświatlych i wolno myślących statystów do tych urzędów, ale to miał łączyć w jedney osobie.“

Gazeta *Globe and Traveller* powiada, iż została potyczka między francuzką i algierską eskadrą, niewylicza jednak bliższych szczegółów.

P o r t u g a l i a :

Z Lizbony, dnia 2. Lipca.

Pomimo chwilowego dobrego porozumienia między naszym a hiszpańskim rządem, nieprzestaje pewne stronnictwo wywierać swego wpływu na zupełne podanie sobie rąk. Członkowie tego stronnictwa w kraju i za krajem działają w wielkiéj zgodzie, siejąc niechęć pomiędzy przyjaciół konstytucyi i ducha zwłgestwa między wojskowych. Wszystkiém szczególnie kierują polubiency Królowey, Hrabia Cintra, Baron Sande, Don Pasmal Moscosa (Hiszpan, który nigdy nieodstępnie Królowey.) Podstępny, aby zachwiać wierność żołnierzy, wciąż trwaią; mieliśmy niedawno przykład zamierzonej przez żołnierzy 7go poiku dezercyi z poduszczenia xiędza Silva od tutejszego katedralnego kościoła. W téj chwili (godzina 4ta z południa) prowadzą tych nieszczęśliwych na miejsce, gdzie każdy 300 kii będzie sobie miał wyliczonych. Gazeta dzisiejsza zawiera dekret przeciw Oficerom milicyi, dopuszczającym zbiegom armii przebywania w swych obwodach.

Hiszpański Sprawujący interessa bywa często u Królowey wdowy; niedawno bawił u niéj przeszło 4 godziny. Nuncyusz Papiecki także ją często odwiedza.

Od wczoraj mówią wiele o nowéj zmianie w Ministerjum. Hrabia Villa-Real miałby objąć styr w wydziale spraw zagranicznych w miejsce Margrabiego Palmella, a Hrabia Villa-Flora w ministerstwie woyny w miejsce Generała Saldanha. Tymczasem cała ta wieść zasadza się na tém, iż Margrabia Palmella żądał z Londynu dymissyi iako Minister spraw zagranicznych. Gdyby ta została przyjętą, a Hrabia Villa Real wszedł na jego miejsce, musiałaby naturalnie nastąpić zmia-

na w Ministerstwie woyny, gdyż Hrabia Villa-Real i Saldanha niemogliby dla swoich przeciwnych sobie zdań zasiadać w iednym Ministerjum.

Uwiedzeni przez Xiędza Silva do zbiegostwa żołnierze odnieśli swą karę. Mieli wziąć po 300 kii, lecz byli w stanie tylko 200 wytrzymać. Jeden z nich wydał bardzo ważną rzecz, co pociągnęło za sobą aresztowanie czterech osób, między którymi ieden Xiędz (Silva?). Spodziewają się teraz wykryć wszystkich, którzy ułatwiali zbiegostwo do Hiszpanii.

Prowincya Para powstać miała przeciw rządowi Don Pedra; lecz powstanie to, po zgładzeniu 200 osób, zostało przytłumione.

H i s p a n i a.

Z Madrytu, dnia 5. Lipca.

Został tu, podług udzielony przez Dziennik Sporów pogłoski, traktat między Portugalią, Hiszpanią, Francją i Anglią zawarty; Francya i Anglia zaręczają wspólnie utrzymanie systematu konstytucyjnego w Portugalii. Francuzi ustąpią w Październiku z Kadyxu i Barcellony, wolno im iednak mieć załogę w Figueras i Pampelunie; zresztą zaś wojska francuskie ustąpią z całej Hiszpanii, równie iak angielskie z Portugalii. Ostatnie iednak mają tam zostawić oddział z 2500 ludzi z potrzebną artylleryą, który pozostanie w Lizbonie tylko ku obronie téj stolicy. Względem kosztów, które rości Francya do Hiszpanii od m. Kwietnia 1823, ułożą się też mocarstwa. Francya atoli na każdy przypadek zastrzeżę sobie wypłatę swego długu. Zresztą iest mowa o amnestyi na rzecz naszych ziomków, którzy się do Francyi, Anglii lub Portugalii schronili; podług traktatu ma im być wolno powrócić do oyczyzny pod zaręczeniem mocarstw pośredniczących.

Mówią o korespondencyi między zbiegłymi do Portugalii hiszpańskimi konstytucjonistami a niektórymi znakomitemi osobami z pogranicznych prowincy, którą celnicy zabrać mieli schwytaney bandzie przemycników. Korespondencya ta miała podobno na celu wznieść powszechne powstanie w prowincyach z Portugalią graniczących; wiele mających znaczenie osób miało wpływać do tego spisku. To pewna, iż w Salamance i w oko-

licy aresztowano wiele osob i że śledztwo iest rozpoczęte.

Słychać o utworzeniu sześciu do siedmiu nowych pułków piechoty liniowey.

Apostolscy bardzo są niekontenci z Generala Longa; twierdzą oni, iż od obięcia urzędu kommandanta nad prowincyą Walencyą zrobił się z niego Negro. Każę on w rzeczy samę powracać do swych domów wszystkim tym, których poprzednik iego Jozef O'Donnel z miast i wsi powypędzał; oświadczył nawet Prezesowi Sądu kryminalnego w Walencyi, iż w processach politycznych bardziéy należy uważać na sprawowanie się, aniżeli na zdania polityczne.

Nadzwyczajny goniec z Katalonii i Arragonii, przywoził onegdaj rządowi depesze wcale niepomysłnéy osnowy. W obu prowincyach zanosi się na niebezpieczne rozruchy. Rząd zaczyna tam, równie iak do królestwa Walencyi, wojsko posętać.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Lipca.

Dnia 14. m. b. umieszczony był w Monitorze wykaz dochodu z niestałych podatków w przeciagu sześciu pierwszych miesięcy roku bieżącego, porównany z tym samym okresem obu poprzedzających lat. W stosunku do roku 1825. iest przewyżki 3,462,000 Frank., a do roku 1826 wynosi taż 447 000 Fr.

W dzienniku praw z dnia 13go m. b. umieszczone są znowu dwie królewskie ustawy, potwierdzające dwa klaszatory zakonne, to iest Karmelitek w Rodex i siostr S. Józefa w Alanche. Ten sam numer zawiera ieszcze czterdzieści innych postanowień, upoważniających przyjęcie zapisów i darowizn, poczynionych niektórym gminom, szpitalom i innym zakładom dobroczynnym. Inna królewska ustawa w tymże dzienniku potwierdza installacyą Xiędza de Vailly, Generalnym przełożonym kongregacyi misyonarzów, iazarystami zwanych, z dodatkiem nakazującym ogłoszenie téj ustawy w królestwie. — Godziż nam się (mowi Konstytucjonista) zapytać JW. Ministra Spraw kościelnych, co tę ustawę kontrasygnował, którego dnia wysłała ustawa, przywracająca kongregacyą w królestwie francuzkiem?

Panowie Mery i Barthelemy, młodzi poeci

w przygodnych przedmiotach politycznych, autorowie Willelady, Korbierydy i t. d., wydali teraz plód poetyczny, pod tytułem: *Cenzura*, którego przedmowa szczególnie godną jest uwagi. Jest ona oraz poniekąd obrazem obyczajów. Mówią oni: „Wolność druku i błogie życie Monitora wzięły początek dnia 24. Czerwca 1827., dnia zapadłego wyroku cenzuralnego. Przed tą epoką dzienniki były zupełnie rozpasane; donosiły one, to że książd Saladin otrul swojego Plebana, to znowu, że pewien Pleban policzkował w kościele swoich penitentów; to narazcie, iż książd Mouchy potępił Króla i jego poddanych. Zgorszenia takie, to jest ze strony dzienników, musiały być karane. — Jest to nieszczęście, iż duchowieństwo dopuszczało się podobnych występków za czasu wolności druku, albowiem wówczas niemogła ich policja zasłaniać płaszczem cenzury; — korzystać, którą ma na przyszłość. Z nastaniem cenzury Kongregacya zrobiła dzielny krok naprzód; albowiem dla nięj ona tylko właściwie jest zaprowadzona. Dobrzy Ministrowie, przeciw którym od lat sześciu dwadzieścia tysięcy wierszy i trzydzieści tomów prozą napisano, oddawna już sobie nic z nięj nie robią; im mało na tém zależało, czy cenzura była lub nie. Lecz Jezuitci nie powodują się tą samą polityczną tolerancyą; lubią oni miękkie i spokojne życie; iawność przykrym jest dla nich ciężarem. Opor drażni ich, a wiersze dowcipne psują im sen.“ — Przedmiotem dziełka, o którym mowa, jest ustanowienie cenzorów i proba, którą przełożony cenzury z nimi przedsięwzięje; czyta on im po kolei artykuły dziennika przez siebie wymyślonego, a oni muszą dawać swoje zdanie cenzorskie. Raz poraz wychodzi z ust piorunujące słowo: „przemazać!“ W końcu przyrzeka im wielkie nagrody, i że narazcie, wzorem Franciszka I, który po bitwie pod Pawią zawołał: „Utraciliśmy wszystko, prócz honoru,“ wołać będą: „Prócz honoru, niceśmy nie utracili.“

Pisma Pana Chateaubriand przeciw cenzurze, rozprzedano 20,000 exemplarzy. Drugie pismo w téjże materji wyszło z pod pióra Pana Jussien, a trzecie wyda Pan Kératri.

Mimo zaprowadzonej cenzury i ięj wpływu, tamującego ton i treść wszystkich naszych

gazet, niewolno przecieź w obozie St. Omer czytać innych dzienników, iak tylko ministerjalne.

Rada mieyska w Como w Medyolańskim uchwaliła wybitcie medalu, poświęconego pamięci ięj sławnego zmarłego spótoywatela Wolty i wzniesienie mu pomnika, na co miasto 50,000 Franków wyznaczyło.

W nocy z 13. na 14. m. b. spalił się teatr l'Ambigu Comique. Faierwerk, który po skończonej reprezentacyi próbowano, był przyczyną tego nieszczęśliwego wydarzenia.

Kandydat liberalny, Pan Delalot, został od zgromadzenia obiorczego w Angouleme 113 kreskami z pomiędzy 181, Deputowanym obrany.

Obrachowano, iż Radzea Stanu Cuvier, z okolo dwunastu rozmaitych urzędów, które piastuje, blisko do 70,000 Franków rocznie pobiera, lecz że jednak ten sławny mąż nie może nimi opędzić swoich wydatków.

Król Sąd Paryski, wysłuchawszy, na dzisiejszym posiedzeniu, Pana Mauguin za Marszałkiem Xięciem Raguzzańskim, i Pana Versil za Xięźną, potwierdził wyrok sądu pierwszēj instancyi, stanowiący separacyą majątku tych małżonków.

Nadeszłe tu dziś dzienniki angielskie — pi-sze Paryska gazeta niemiecka — obeymiają sobie zawarty między Anglią, Francją i Rosyją traktat, mający na celu położenie końca zagładczēj wojnie w Grecyi. Przed kilku miesiącami — iakęśmy wówczas donieśli — ustanowione już były zasady tego traktatu, i mamy dostateczny powód wierzyć, iż tenże byłby dawno podpisanym i już podczas zagaienia posiedzeń Parlamentu przełożonym, gdyby niebyło tyle czasu zeszło nad uprzątaniem trudności wszelkiego rodzaju, czynionych z strony Austrii, aby zupełnie przeszkodzić onęgoż zawarciu. Wstrzymujemy się od wszelkich uwag nad niesporym biegiem dyplomatycznym: fakta mówią. W ciągu to-czenia się nowych rozpraw, poddać się musiał zamek ateński. Niemamy nic do nadmje-nienia względem dzielności środków, zagrożonych w tak nazwanych tajnych artykułach. Dowiemy się niezadługo o wypadku nowych przełożeń Posłów w Konstantynopolu, które teraz połączone mi trzech mocarstw flottami

wspierana będą. I w tym względzie będą iezczo mowily fakta. — *Times*, dziennik, który naywięcý zostaje w związkach z nowým Ministeryem, naypierwszy ogłosił traktat; umieścił on go prawda pod rubryką z Paryża, lecz okoliczność ta nie może nikogo w błąd wprowadzać. Gabinet St. James ma zwyczaj, a w obecnym przypadku naywiększy interes, aby rzecz stała się jawną.

Monitor wychwala znowu, w obszernym artykule postępowanie terażniejszego rządu, „Lud wielkomyślny — pisze on między innemi — cierpiał, walczył i umarł; gabinety europejskie wyrwiają świętą tego sprawę z pod daremnego lub niebezpiecznego zapalu stronnictw opozycyjnych; mądrość podpisała umowę na rzecz ludzkości; z późnego hołdu, który pisma opozycyjne składają rządowi, uważamy, iż upoważniają do święte pośrednictwo, które położy kres klęskom Wschodu. — Czegożto nie lekkały się niespokojne marzenia z podwoynej okkupacyi, broniący oba królestwa półwyspu? — Pokój i powolne, ale za to istotne polepszenia, są owocem pośrednictwa, ofiarowanego ku wspólnemu obu krajów dobru; armia hiszpańska powraca w głąb kraju, a naczelnicy zbiegów portugalskich usunięci są od granicy.“ — Na końcu wyrażono: „Wojsko przyjmować będzie wśród swoich szeregow oycy oyczyzny, Króla, który potwierdził nasze ustanowienia, źródło tyle dobrego, a który ie zaprzysięga wśród swojego obozu z szpada w rękę, iak ie zaprzysięgł przy ołtarzu w Remach przez swe berło.“

Dochód Pana Bonald, postawionego na czele cenzury, obliczają w następującym sposobie: Nayprzód pobiera on iako Minister Stanu 20 000 Franków płacy; potem 20,000 Fr. iako Prezydent jednego z wydziałów, trudniących się interessami wynagrodzenia wychodźców; 12,000 z uposażenia Izby Parów i do 6000 Fr. od Ministerstwa spraw wewnętrznych iako autor.

Oneday była 38ma rocznica zburzenia bastylli, ustanowienia gwardyi narodowej i mianowania Generała Lafayette iéy dowódczą.

W St. Etienne pod Lugdunem pewien tancmistrz powracając z pobliskiego wsi wesół i pod dobrą datą do domu, za nadto przybliżył się do machiny parowej; iedno z kół zachwyciło

iego suknią i przerzuciło go na drugą stronę nieżywego.

Dnia 4. m. b. o godzinie 4tęy z południa, dylizanse z Perpignan i Figueras zostały pod Geroną przez 5ciu rabusiów napadnięte, a podróżne osoby złupione. Pewno jest, iż w górach pełno band karolistów i złodziei.

Przybyły z St. Thomas do Genui dnia 29. Czerwca okręt Mina, słyisał w dniu 23cim tegoż miesiąca w ciągu 3ch godzin mocne z dział bicie na morzach przyładku S. Sebastjana. Było pięć okrętów przeciw siedmiu. Z Genui dostała się ta wiadomość z strony tamecznego agenta gospody Lloyd do Anglii. Zład więc może pochodzi udzielona w artykule z Anglii pogłoska o potyczce między francuzką eskadrą i algierczykami.

W Strasburgu złapano niedawno iesiotra, który 150 funtow ważył, a w przeszłą sobotę złapano drugiego pod Condé (w połnocnym departamencie), który 164 funtow waży. Ten ma 8 1/2 stopy długości, a 3 1/4 objętości. Ta potężna ryba płynęła za okrętem z Antwerpui zegluiącym, który był solą ładowny. Już dawniejszymi czasy chwymano w Skaldzie iesiotry, które za ładownymi solą statkami płynęły. Giraffa lubi konie, które iednak zwęý strony nie są iéy wzajemne.

T u r c y a ;

Z Konstantynopola, d. 28. Czerwca.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 16. Lipca zawiera pod tym napisem obszerny artykuł opisyjący obrzędy zachowane przy postuchaniu, które dnia 14. przeszłego m. dał Sułtan Posłowi Rossyjskiemu Panu Ribeaupierre. — W wyższych urzędach żadne ieszcze niezaszły odmiany prócz oddalenia dotychczasowego Sahire-Nasiri, czyli Intendenta prowiantowego, Aarif Effendi, z powodu zaszyłych zaskarzeń tak ze strony poddanych tureckich, iako i cudzozińskich kupców; na iego miejsce mianowano Risa-Effendi. Zresztą tak tu iak i w prowincjach odbywają się skwapliwie nowe zaciągi, ćwiczenia woysk i zakładanie koszar.

Od czasu poddania się twierdzy atęskiéy nie ma Porta żadnych doniesień o dalszych działaniach Seraskiera Rumelii, Reszyda Baszy, Ibrahim Basza miał z częścią woysk

swoich wyruszyć z Patras do Koryntu. (Z Korfu donoszą pod dniem 26. Czerwca, że Seraskier zaraz po zajęciu Akropolis udał się na zachód i w połowie tego miesiąca do Teb zaszedł. Oczekiwać go miano w Missoloungii.)

Z Saloniki dochodzą wieści pod dniem 8. m. b., że w wybrzeżu di Voto krążą greckie okręty ieszcze, ale nie myślą o wylądowaniu. Basza Saloniki wysłał tam z rozkazu Porty syna swego z 1500 ludzi. W wybrzeżu Saloniki ciągle było niespokojnie z powodu rozbojów morskich.

Wychodzący w Smyrnie na miejsce Dostrzegacza wschodniego: *Dostrzegacz bezstronny*, umieścił list z Samos dnia 5. Czerwca, gdzie między innymi stoi: że Gubernator Logotheti w licznym zgromadzeniu odczytał adres przystany mu od Lorda Cochrane. Towarzysze jego odpowiedź dali głośnym okrzykiem: Niech żyje wolność! Niech żyje Lord Cochrane! Obiecany Samiyczykom rabunek mużułmańskich skarbów w Smyrnie, w każdym człowieku, dla którego rabunek na morzu i na lądzie tak wielki ma powab, iak największy wzniecił zapal. Ich siatki mnożą się codziennie dla przeszkadzania żegludze przy wybrzeżach Azji mniejszy i utrzymywania mieszkańców w bezustanny trwodze.

Rozmaite Wiadomości.

W Lignicy ogłoszono prenumeratę na dzieło historyczne, pod tytułem: *Die Hussiten, Augustianer und Schweizer in Polen*, napisane przez Karola Wunster.

Gazeta Petersburgska ogłosiła prenumeratę na *Słownik francuzko-arabski*, ułożony początkowo przez Jakuba Berggren, a przez Pana Sękowskiego znacznie pomnożony.

Wyszła w Lipsku powieść historyczna w dwóch tomach przez J. Satorego, pod napisem: *Puławski i Kosiniński*. Król Stanisław Poniatowski, konfederat Puławski przeciwnik Króla, i Kosiniński, przyjaciel młodociany pierwszego, a zięć drugiego, głównemi są osobami romansu.

Pani Genlis w pamiętnikach swoich pisze o Kosakowskim, Polaku, z którym w Paryżu wścisiły żyła przyjaźni. Gdy wyjeżdżał z Pa-

ryża, dała mu na pamiątkę kilka kawałków ręczny kobiecej roboty swojej; takowe w małym pudełeczku schowawszy, zawsze Kosakowski nosił przy sobie, przebył z tém pudełeczkiem całą kampanią francuską i powróciwszy do Francyi, z tryumfem stałości pokazał je Pani Genlis.

W piśemku Loysona: *Guerre à qui la cherche*, wchodzą trzy osoby: Benjamin, Constant i Reberque. Trzy te osoby, właściwie jednę składające, iednakowo także myśleć powinny, a przecież każda myśli odmiennie. W niczem nie różnią się tyle, co w mowach politycznych. Jedna piorunie przeciw pogromcom świata, druga wynosi ich pod niebiosa, trzecia pogardza nimi, a iednak im służy. Rzeczą nayosobliwszą w tęg prawdziwie dramatyczny scenie jest to, że każda z tych osób to tylko mówi, co słownie z pism rozmaitych Pana Benjamin Constant de Rebecque wyjęte. Niemożna było dowcipniejszy ułożyć krytyki.

Małżonka Augusta Beniowskiego, znanego w dziejach konfederacyi polskiej i z awanturniczych podróży, z domu Henschel, rodem z Cypsu, umarła dnia 4. Grudnia r. z., mając lat 84. Jeszcze żyją wnuki i wnuczki tego sławnego męża po córkach jego, wydanych za Szakmarego i Coskaja.

List Napoleona Bonapartego do jego małżonki Józefiny.

W główny kwaterze w Tortonie, 26. Prairaia o północy, roku VI. jedny i nierozdzielny Rzeczypospolitej.

Od d. 18go, kochana Józefino, nie pisałem do Ciebie, rozumiejąc, że iuż w Medyolanie stanęłaś. Z poboiwiska pod Borghetto śpieszyłem tam, i — nie zastałem Cię. W kilka dni potem dowiedziałem się przez gońca, żeś niewyjechała, a on ani iednego listu od Ciebie mi nieprzywioził. Żal rozdziera moje serce. Zdawało mi się żeś opuszczony od wszystkiego, cokolwiek mię do tęg ziemi wiązało. Niczego bowiem słabo czuć niemogę. Pogrążony w żalu może zbyt ostro do Ciebie napisałem. Jeżeliby Cię mój list miał zmartwić, nazawsze byłbym bez potiechy.

Rzeka Tessino wylała; udałem się do Tortony, dla oczekiwania tam Ciebie. Codziennie o półtory mili wychodziłem naprzeciw Tobie, ale zawsze naprzóżno. O godzinie 4tę wieczorem byłem jeszcze w tém samym miejscu. Nakoniec uyrzałem sztafetę, która mi doniosła, iż niemożesz przybyć. Niemożę Ci opisać niespokojności, iakięj potem przez chwilę doznałem, gdy się dowiedział, żeś chorobą złożoną, że masz przy sobie trzech lekarzy, że jesteś w niebezpieczeństwie, ponieważ do mnie nie piszesz. Od téj chwili znajduję się w stanie, którego Ci opisać nie mogę. Trzeba mieć moje serce, i Ciebie tak kochać, iak ja Cię kocham.

Niestety, nigdybym niemyślał, iżby można znieść taki smutek, taką przykrość, tak wielkie udręczenia! Mniemałem, iż żal pewnych granic przechodzić nie może; ale w mém sercu jest bez granic. Czuję ukrytą gorączkę w mych żyłach, a rozpacz osiadła w mém sercu. Ty cierpisz a ja jestem w oddaleniu od Ciebie! Niestety, może iuż żyć przestałaś! Życie... gardzę niem: ale mój marzący umysł lękać mi się każe, że po mym zgonie więcéy Cię nieurzę, a dotkliwą jest dla mnie myśl, żebym Cię nie miał znouwu oglądać. Ostatnim będzie dla mnie dzień, w którym się dowiem, że Józefina iuż nieżyje. Żadna powinność, żadne ogniwo więcéy mię do ziemi przywiewywać nie będzie. Ludzie są zbyt obmierzli, — Ty, Ty tylko zatarłaś w mych oczach hańbę natury ludzkiéy.

Wszystkie namiętności dręcą mię, wszystkie przecucia zawodzą; nic mię nieodrywa od dotkliwéy samotności, nic nieuwalnia od udręczeń, które me serce rozdzieraia. Naypród przebac moim listom iednéy i téy saméy treści, które do Ciebie pisałem. Jeżeli ie dobrze rozumiesz, to się wkrótce przekonasz, że tylko gorąca miłość, która mię zajmuie, tak dalece obłąkać mię mogła. Muszę się przekonać, żeś wyszła z niebezpieczeństwa, moja przyjaciółko! Czyń wszystko dla Twoiego zdrowia, i wszystko poświęć dla Twéy spokojności. Jesteś delikatna, chora i słaba. Pora roku jest gorąca, a podróż daleka. Błagam Cię na klęczkach, nienarażay tak drogiego życia na niebezpieczeństwo. Jakkolwiek krótkie jest życie, trzy miesiące przecieź upłyną... Jeszcze trzy miesiące bez widzenia

się z sobą! Drzę, moja przyjaciółko, albo nieśmiem iuż w mych myśli w przyszłość zapuszczać. Wszystko iest okropnie; a iedyna nadzieia, któraby mię znouwu uspokoić mogła, zupełnie mię odstąpiła. Jeżeli Ty umrzesz, to i ja umrę, ale śmiercią rozpacz, śmiercią zniszczenia.

Marć chce mię przekonać, że choroba Twoia wcale nie iest niebezpieczna. Lecz Ty do mnie nie piszesz; iuż od miesiąca ani iednego listu od Ciebie nie miałem. Jesteś łagodną, tkliwą i kochasz mnie. Nieszczęśliwa, passujesz się z chorobą i lekarzami, zbyt odalona od tego, któryby Cię wszystkim cierpiętom, a nawet saméy wydarł śmierci... Jeżeliby Twoja choroba dłużéy trwać miała, wyiednay mi pozwolenie, żebym Cię mógł na godzinę odwiedzić. W pięć dni stanę w Paryżu, a dwunastego znouwu będę przy armii.

Bez Ciebie, bez Ciebie, niemożę tu być użytecznym. Niechay kocha sławę kto chce, niechay służy oyczyźnie, kto może; moja dusza obumiera w tém wygnaniu, i dopóki moja droga przyjaciółka cierpi i choruie, zwycięstwa z zimną krwią obliczać nie mogę. Niewiem, iakich słów mam używać, iak się zachowywać. Sto razy chcę spieszyć do Paryża; ale honor, który i dla Ciebie iest świętym, wstrzymuie mię mimo oporu serca mego.

Każ mi przez litość napisać, ażebym mógł poznać charakter Twoiéy choroby i wiedział czego się mam lękać. Nasz los iest tak przykry; ledwie co zaślubieni, ledwie co połączeni; i iuż rozłączeni!... Moie ży zlewaią Twój wizerunek, który mię nigdy nie odstępuje. Mój brat nie pisze do mnie. O zapewne boi się uwiadomić mię o tém, co by mię nieodzownie w przepaść wtraciło!

Byway zdrowa, moja przyjaciółko! Życie iest przykre, a cierpienia, któremi nas obarcza, nieznośne!! Całuję Cię po million razy. Wierzay, iż nic się méy miłości nierówna, i że tak długo iak moje życie, trwać będzie. Pamiętaj o mnie! Pisz do mnie codzień po dwa razy! Uwolnij mię iak nayspieszniej od niespokojności, która mię pożera! Przybyway, przybyway iak nayspieszniej, ale bądź troskliwa o Twoię zdrowie!

(Dodatek.)

(Z dnia 28. Lipca 1827.)

Rozmaite wiadomości.

JO. Xiążę Karol Alexander Thurn i Taxis, paraliżem tknięty, zakończył życie dnia 15. m. b. w zamku Taxis.

W Getyndze umarł dnia 25. Czerwca J. G. Eichhorn, Professor literatury pisma świętego i wschodnięty, tajny Radzca sprawiedliwości, Kawaler orderu Gwelfów, w 73cim roku życia.

W Genewie rozrzucają teraz dom, w którym się J. J. Rousseau urodził.

Oyciec Gwardyan klasztoru Arto w Szwajcaryi wygrał 6000 Franków w loteryi na korzyść ubóstwa zaprowadzonę. Wygrana ta dała powód do processu. Gwardyan bowiem twierdzi, iż stawił na loteryą w imieniu i na rzecz swoich krewnych; klasztor natomiast upomina się o tę summę, jako o własność iednego z swoich członków.

Z Bony donoszą pod dniem 13. Lipca: Dziś przed południem o godzinie 10. wyprawiono w wielkiemu kunszmistrzowi Beethovenowi, którego z pychą naszym zowiemy, uroczyste muzyczne Requiem w poiezuickim kościele.

Konstytucyonista Paryski bardzo jest niekontent z naynowszoego płodu Pana Walter Scott (żywot Napoleona) i wroży mu prędkie zapomnienie.

Dnia 12. Czerwca r. b. dał Pan Lipiński we Lwowie koncert, na którym grał płody własnego utworu. Słychać, iż ten sławny nasz rodak udać się ma do Paryża, a zatmiał do Londynu.

Galicja ma podług naynowszych źródeł ludności 4,102,733 dusz. Roku 1777. było tylko 2,580,796 dusz, a zatem w przeciągu lat 50 pomnożyła się ludność w Galicji o 1,521,937 dusz.

Z Francji i Niemiec wciąż donoszą o spustoszeniach, przez ulewy rządżanych.

Gazeta Agramska z dnia 23 Czerwca donosi także o wielu spustoszeniach, przez powódzie rządżonych. Z mostu pod Warasdynem zabrała woda dwa łuki; związki z Węgrami są ieszcze zatamowane, i wszyscy podróżni za-

trzymali się. W niektórych miejscach stoi 20 do 30 powozów z podróżnymi. Siano i kukurudzka zupełnie przepadły. — Z Sislowich (Komitatu Agramskiego) donoszą, że w tamtecznej okolicy już od dni dziesięciu ciągle są powódzie. Na polach odległych od brzegów Kulpy, wodą zalanych, co w tamtejszemy okolicy osobliwością, złowiono karpie 18 do 20 funt. ważące, 10 funtowych zaś znaczną liczbę. W dniu 14tym w tę samę okolicy utonął duchowny grecki, którego przewozid przez wodę żołnierz graniczny. Czolno przewróciło się, i obadwa wpadli w rzekę. Żołnierzowi udało się z wielkiem natężeniem ocaleć, lecz xiędza pochłonęły bałwany, i żadnego śladu po nim nie zostawiły.

Sława Panny Sontag, tyle ze śpiewu chwaloney w Paryżu, doszła aż do Meksyku. Gazety meksykańskie opiewają, iaki tryumf zyskała w stolicy francuzkię i donoszą o ięym romanśie z inłodym Hrabią de ***, o którym tyle gazety francuzkie piślały. — W Meksyku nie grywają, iak w Europie, wieczorem tylko, ale po południu i wieczorem. Grywają naywięcę przekłady z francuzkiego: Kornela, Bonjoura, Scribego, bo gdzież Scribego nie grają! małe opery i balety. Kapitan meksykański Antepara napisał oryginalną, z zapamięt przyiętą trajedyą Selim.

Sławny francuzki komedyopisarz Scribe, którego sztuki w równym moze czasie grywają w Syberyi i w teatrze „de Madame“ w Paryżu, pod północnym i pod południowym biegunem, trudnił się pierwotnie adwokaturą. Lecz teatr miał zawsze dla niego więcę ponęty, niżli sala sprawiedliwości. Utraciwszy matkę, zupełnie się teatrowi poświęcił i wkrótce został naylubieńszym komedyopisarzem Francyi. Co miesiąc, a czasem co dni czternaście piśmie sztuczki małe dla teatru „de Madame“. Ostatnim razem założył się, że z naylichszey osnowy napisze wodewill i dotrzymał słowa, napisawszy sztuczke z tęty tylko treści. Ze sztuk napisanych ma już mieć dwadzieścia pięć tysięcy franków rocznego dochodu i dał się sły-

szeć, że dopóki pisać będzie, dopóki téj summy do trzydziestu tysięcy nie powiększy, natomiast mniej dbały o dalszy los teatrów paryskich, usunie się zupełnie od życia teatralnego i spokojnie z owoców jenuiszu swoiego korzystać będzie.

Pszczoły bez żądań zaprowadzono teraz do Anglii z Nowej południowej Wallii. Są one mniejsze od europejskich, lecz robią miód lepszy, mający smak aromatyczny. — Jużby czas było, aby się i krytycy bez żadań zjawili!!!

Poznań, dnia 27. Lipca. Pan Professor Pettorelli, którego reprezentacye, szczególniéj w ostatnich czternastu dniach, bardzo licznie były odwiedzane, da w niedzielę, dnia 29. Lipca, ostatnie widowisko. Ten bardzo zręczny artysta, umiejący przyjemnie bawić swych widzów, uda się tu ztąd przez Głogów do Drezna.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do instrukcyi względem naboru ludzi do kompletowania woyska pod dniem 13. Kwietnia 1825. wydanéj, a przez Dziennik Urzędowy z roku 1825. Nro. 25. ogłoszonéj, wzywa się niniejszém wszystkich młodych ludzi, którzy się urodzili w latach od 1. Stycznia 1803. aż do 31. Grudnia 1807. iako i tych, którzy już przez ten wiek przeszli; a dotąd niestawali przed władzę trudniącą się naborem ludzi, i tu w Poznaniu zamieszkuia, lub w iakowéj służbie, bądź iako służący, pomocnicy, czeladnicy lub uczniowie etc. zostaią, iżby się zgłosili celem wpisania do listy naboru woyska od dnia 1. do ostatniego Sierpnia r. bieżąc. u okręgowego Kommissarza Policji. W mieysce młodych ludzi; którzy się tu urodzili, lub właściwe tu mają domicilium, na teraz zaś niebędących przytomnemi, rodzice lub opiekuni obowiązani są stawić się i przyzwoite uczynić doniesienia. Wszyscy ci, którzy się pomimo wezwania niniejszego w namienionym czasie niezgłoszą, lub względem których z strony pokrewnych meldowanie zaniedbaném zostanie, i którzy z nieuskrutecznionego meldowania dostatecznie niepotrafią się uniewinić, utracą przezto prawo do wszelkich reklamacy, i skoro zdatnemi do służby się okażą,

zostaną przed wszystkiemi innemi pociągnięci do służby woyskowej.

Poznań dnia 23. Lipca 1827.

N a d b u r m i s t r z .

OBWIESZCZENIE.

Do przedaży inwentarza w Dominowie Powiecie Szredzkim przez dzierzwacę Daleszyńskiego pozostawionego, wyznaczylismy termin na dzień 6. Sierpnia r. b.

przedpołudniem o godzinie 9tęj przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Carqueville w Dominowie, na który ohotę kupna mających z tém oznaymieniem wzywamy, iż licytum zaraz i w gotowiznie płacone być musi.

Poznań dnia 23. Lipca 1827.

K r ó l . P r u s k i S ą d Z i e m i a ń s k i .

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na sumę szacunkową gruntu w mieście tutejszém położonego, Sapieżyńskiego zwanego, a do massy likwidacyinój Władysława Gurowskiego należącego, proces likwidacyiny otworzony został. Wyznaczylismy przeto termin do likwidowania pretensy na

dzień 3ci Października r. b.

przedpołudniem o godzinie 9tęj przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu naszego Hahn w naszój Izbie dla stron przeznaczony, i zapozujemy na takowy nieznaomych wierzycieli, aby się albo osobiście, albo przez Pełnomocników wprawnie dozwoionych stawili i pretensy dostatecznie likwidowali, w przeciwnym bowiem razie niestawiający z pretensyami swemi wyłączeni, i wieczne mu w téj mierze nakazane zostanie milczenie.

Tym wierzycielom, którym w mieyscu tutejszém na znaomości zbywa, proponuiemy UUr. Hoyer, Boy, Giżyckiego i Peterssobna Kommissarzy sprawiedliwosci na Mandataryuszów, z których iednego obrać i w dostateczną informacją i plenipotencyą opatrzyć należy.

Poznań dnia 14. Maja 1827.

K r ó l e w s k o - P r u s k i S ą d Z i e m i a ń s k i .

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wnioszek wierzyciela, dobra szlacheckie Dobczyn, w Powiecie Szredzkim położone, sądownie na 11,437 tal. 23 sgr. 5 fen. otaxowane, włącznie z puszczoną Olsza do nich należącą, naywięcéj dającemu przedane być mają.

Termina licytacyjne na

dzień 26. Czerwca;

dzień 29. Września r. b.,

dzień 5. Stycznia 1828,

z których ostatni jest peremtoryczny, przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Kapp w Izbie Instrukcyney Sądu naszego wyznaczone zostały.

Ochotę kupna i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili i licyta swe podali, poczem największą dający, gdy prawna iakowa niezaydzieć przysądzenia spodziewać się może.

Licytujący, nim do licytacji przypuszczony być może, Tal. 500 kaucyi Deputowanemu złożyć powinien.

Warunki i taxa w registraturze przejrane być mogą.

Poznań dnia 13. Marca 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Na wniosek iednego wierzyciela wiatrak holenderski, do młynarza Samuela Heilmana należący, na przedmieściu Sgo Marcina pod Poznaniem pod Nro. 12, przy ulicy Berlińskiej położony, na 2152 Tal. 22 śgr. 6 fen. oszacowany, w drodze ekucyi przedanym być ma i termina licytacyjne na

dzień 2gi Lipca,

dzień 3ci Września,

i na dzień 3ci Listopada r. b.

z których ostatni zawity, zawsze przedpołudniem o godzinie 9tej przed Referendaryuszem de Studnitz, w naszey Izbie wyznaczone zostały, na które ochotę kupna mających z tą wzmianką wzywamy, iż największą dającemu przyzwanie nastąpi, jeżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki na registraturze naszey przejrane być mogą.

Poznań dnia 26. Marca 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Antoni Karwowski z Manieczek pod Szremem rodem, który do S. Jana r. b. iako kucharz u dziedzica wsi Kruszyna, W. Sawinskiego, służył, został wyrokiem na 3miesięczną karę więzienia za przeciwne prawowi zachowanie flinty nabitęj, skazanym. Od S. Jana

r. bież. oddalił się z miejsca swego pobytu bez doniesienia podpisanemu Inkwizytoriatowi dokąd się udał, i teraz wysłdzonym być nie może.

Wzywamy zatem wszystkie tak cywilne iako i wojskowe Urzędy, aby na Antoniego Karwowskiego baczne dały oko i skoro gdzie schwytanym zostanie, pod strażą do nas odesłanym był.

Poznań dnia 21. Lipca 1827.

Królewsko-Pruski Inkwizytoriat.

OBWIESZCZENIE.

Nad. 24. Czerwca r. b. odebrano w Ryczywole podeyrzanemu człowiekowi nazwiskiem Michał Salewski, podług podobieństwa ukradzioną krowę, która przez przysięgłych taxatorów na 7 Tal. oszacowaną została.

Gdyby ktoś do krowy rzeczoney prawa swe rościć miał, wzywamy tegoż, aby się przed nami stawil, własności swojej dowiódł i krowę za zwróceniem kosztów odebrał, gdyż inaczej taż po 6 tygodniach więcéj dającemu sprzedaną i iako rzecz bez pana fiskusowi przysądzona zostanie.

Krowa ta jest czerwona, 4 stopy wysoka, 4 lata stara i zresztą bez szczególnych znamion.

Poznań dnia 26. Lipca 1827.

Królewsko-Pruski Inkwizytoriat.

OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 8. Sierpnia r. b. przed południem o 9tej godzinie przedawana będzie przy tutejszém zamieszkanu Sądowem pewna ilość krow, owiec, świń, iako też rozmaitych robót szmuchlerskich za gotową zapłatą największą dającemu, o czém ochotę kupna mających ninieyszém uwiadomia.

Poznań dnia 19. Lipca 1827.

Król. Sądu Ziemiańskiego Referendaryusz;
S t y r l e.

Une Dame française qui fut longtems Gouvernante dans les maisons les plus distinguées, et qui, après avoir subi son examen à la haute Commission du Culte à Warsovie, tient depuis plus d'un an une Pension considerable, desiré cependant, pour être plus tranquille, retrouver une place de Gouvernante dans une maison distinguée. On donnera les renseignements nécessaires au Bureau du Courier.

Pod Nr. 81. w starym rynku jest do wypuszczenia od S. Michała r. b. piwnica, na dole 4 małe izby, całe pierwsze piętro, składające się z 5 izb i kuchni. Bliższa wiadomość u

Karola Fryderyka Baumann
w rynku Nr. 94.

Pod Nr. 167. na Wodney ulicy jest do wypuszczenia od Sgo. Michała pierwsze i drugie piętro, Bliższa wiadomość u

Karola Fryderyka Baumann,
pod Nr. 94. w rynku.

Do wypuszczenia.

W kamienicy niegdyś JPana Obsta na Wodney ulicy Nro. 163. jest od pierwszego Października r. b. pomieszkanie na pierwszym piętrze z 6ciu pokoiów, wozowni i stajni, iako też na dole pomieszkanie z 3ch pokoiów do wypuszczenia.

Bliższą wiadomość powziąć można w téżże kamienicy u kupca JPana Müllera.

Posada handlowa.

Przy otwarciu mego nowo-założonego handlu wina, oleju i octu w kamienicy JPana Munka w rynku Nro. 47., polecam się Prześwietney Publicznosci z tą uwagą: iż ocet sam fabrykuję, a zatem za jego czystość i dobroć ręczyć mogę. Mam także na składzie patentowy i tak bardzo użyteczny papier metalowy, składający się z rzemieni do naostrzenia, tablic do pisania i t. d. Podeymuję się także kommissyinych i spedycyinych zleceń za mierne prowizye, przyrzekając punktualne i rzetelne usłużenie.

Poznań dnia 24. Lipca 1827.

Fr. C. Grundmann.

Nowe nadsyłki wody z Salcbrun w małych i wielkich flaszkach, iako też świeże kudowskie i Selterskie wody otrzymanem z źródeł i polecam je w skrzyniach i osobnych flaszkach w najumiarkowańszey cenie.

Również poleca nayuniżeniéy przedni hollenderski papier rysunkowy (welinowy i Royal) w rozmaitych wielkościach, niemniéy papier do pisania i listów, lak i ołówki

K. W. Pusch,
w rynku Nr. 55.

Papier do pisania i rysowania, wszelkiego gatunku, ołówki, pióra i tusze w pudełkach iako też otrzymane cotylko ulubione cygary z Bremy, poleca

Fr. Bielefeld.

Pierwszy transport świeżych hollenderskich śledzi otrzymał ostatnią pocztą

Fr. Bielefeld.

Nowe hollenderskie śledzie, prawdziwy brunświcki salseson, i nayprzedniejszą oliwę prowancką w flaszczech, poleca handel wina G. Keynera i Milewskiego.

Około 100 sztuk dobrze konserwowanych, powiększey części dopiero przed kilku dniami wypróżnionych beczek od wina węgierskiego, 36 do 38 garców trzymających, są, z przyczyny braku mieysca, w pomiernéy cenie do przedania, w handlu wina

Karola Scholtz,
Nr. 46. w rynku.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę
w Poznaniu.

Dnia 23. Lipca 1827.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . . .	1	10	—	—	1	12	6
Żyto	1	4	—	—	1	5	—
Jęczmień . . .	—	20	—	—	—	22	6
Owies	—	18	—	—	—	19	—
Taterka	—	28	—	—	1	—	—
Groch	—	27	—	—	—	29	—
Ziemiaki . . .	—	7	6	—	—	10	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—
Siana cetnar à							
110 ff.	—	26	—	—	—	28	—
Słomy kopa à							
1200 ff.	3	17	6	—	3	20	—